

Ludobójcy pod pręgierzem

W piśmie skierowanym do Rady Bezpieczeństwa minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Pak Hon Nen przytoczył fakty, będące ciężkim oskarżeniem pod adresem interwentów amerykańskich.

Barbarzyńskie metody walki lotnictwa amerykańskiego w Korei okrywają hańbą Stany Zjednoczone. Na rozkaz Mac Arthura codziennie wylatują bombowce, by dokonać terrorystycznych nalotów na miasta i wsie, gdzie nie ma żadnych obiektów wojskowych. Samoloty te rzucają bomby na domy mieszkalne, szpitale i szkoły, podpalają magazyny z żywnością, masakrują ludność cywilną z karabinów maszynowych, nie oszczędzając kobiet, które praly bieliznę i dzieci kąpiących się w rzecze. Dziesiątki tysięcy ludzi spośród cywilnej ludności Korei padło już ofiarą amerykańskich morderców. Setki tysięcy straciło całe swe mienie i dach nad głową.

Czytając o tych faktach, każdy uczciwy człowiek przejęty jest najgłębszym oburzeniem. Oto, jak wygląda owa rzekoma „akcja policyjna” w Korei, podjęta przez prezydenta Trumana pod sfałszowaną firmą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Metody tej „akcji” nie różnią się od metod stosowanych przez Hitlera. Amerykańscy gangsterzy powietrzni wzbogacają je nawet, sięgając do ponurych tradycji tępienia indiańskiej ludności w Ameryce. Cóż dla nich, wychowanych na zasadach prawa lynchu, na zasadach zwierzęcej nienawiści do ludzi kolorowych i wyższości „Yankee” nad innymi ludźmi, co dla nich znaczy życie ludności Korei?

W amerykańskich kolach imperialistycznych nie brak nawet ludzi, którym nie wystarcza dotychczasowe krwawe zwycięstwo morderców Mac Arthura. W Kongresie amerykańskim zasiadają wyrzutki społeczeństwa, gromkim głosem żądając rzuć bombą atomową na Koreę. Popelnienia tej zbrodni domaga się generał Eisenhower. A ludobójca w tożsaczej, rektor amerykańskiego uniwersytetu Tampa w stanie Florida, dr Nuns złożył oświadczenie, w którym stwierdza: „Należy prowadzić wojnę bakteriologiczną, używając gazów trujących, stosować bomby atomowe i wodór oraz dalekosiężne pociski rakietowe. Oszczędzanie w toku wojny szpitali, kościołów i zakładów naukowych jest czystą obłudą”.

Imperialistów amerykańskich ogarnął szal mordowania. Podczas ostatniej wojny niektórzy sądzili, że podobny szal mógł być właściwy jedynie niemieckim faszystom. Obecne wypadki przekonują tych ludzi, że ludobójstwo nie ma nic wspólnego z takim czy innym narodem. Jest to zjawisko klasowe, właściwe, bez względu na narodowość, imperialistycznym agresorom. Wyższej z wszelkich ludzkich uczuć, miliardery amerykańscy nie przebiegają w środkach.

Ich zbrodniczy szal potęguje się w miarę klęsk, jakie im zadaje bohaterka Armia Ludowa w Korei, broniąca niepodległości swego kraju. Napotkawszy na zdecydowany opór narodu koreańskiego, amerykańscy napastnicy sądzą, że potrafią go złamać pałką, niszcząc i mordując.

Cała postępowo ludzkość, a wraz z nią i naród polski, piętnuje z najgłębszym oburzeniem zbrodniczą politykę Mac Arthura. Wszyscy uczciwi ludzie na świecie solidaryzują się z bohaterką narodem koreańskim w jego walce i wierzą, że będzie ona uwieńczona zwycięstwem. Przez haniebne czyny amerykańscy agresorzy sami się postawili pod pręgierz i prędzej czy później poniosą odpowiedzialność za swe zbrodnie. Dzielić ją będą ci wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa, którzy mimo apelu ludu koreańskiego odmawiają podjęcia kroków, zmierzających do położenia kresu zbrodniom interwentów amerykańskich w Korei.

Pod hasłem zwycięskiej walki o pokój

Robotnicy i chłopci w całym kraju PODEJMĄ ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE

Wybory delegatów na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

WARSZAWA, PAP. Pod hasłami walki o zwycięstwo sił pokoju skupia się całe społeczeństwo polskie. Szczególnie aktywny udział w walce o pokój biorą robotnicy i chłopci, którzy podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.

Na terenie STOLICY ożywiona działalność prowadzi obecnie 1831 blokowców, zakładowych i obwodowych komitetów Obrońców Pokoju.

W działalności tych komitetów biorą również żywy udział księża warszawscy. M. in. obowiązki przewodniczącego komitetu dzielnicowego pełni ksiądz Zawadzki. Jednym z licznych aktywistów blokowych komitetów w śródmieściu jest ksiądz Narbut-Narbutowicz.

W ŁODZI i WOJEWÓDZTWIE akcja wyborcza delegatów na dzielnicowe i powiatowe konferencje wyborcze Obrońców Pokoju objęła swym zasięgiem setki tysięcy ludzi. Bardzo aktywny udział w pracach komitetów blokowych biorą kobiety, ostro piętnując zbrodniczą napaść amerykańskich imperialistów na bohaterki narodu koreańskiego.

Mieszkańcy gromad wiejskich, solidaryzując się z klasą robotniczą miast, podejmują szereg zobowiązań natury gospodarczej, m. in. sprawnego przeprowadzenia podorywek i siewu pól, szybkiego i sprawnego przeprowadzenia zbiorów okopowiny itd. W wielu gromadach chłopci mało i średnioludni powołują do życia komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych, pragnąc szybciej dokonać przebudowy społecznej i gospodarczej wsi.

Ożywiona działalność wykazują również zakładowe komitety Obrońców Pokoju, mobilizując wokół hasła pokojowych całe zakłady fabryczne, które podejmują liczne zobowiązania produkcyjne. I tak np. załoga Zakładów Przemysłu Pończosznego im. Fr. Zubrzyckiego w Łodzi zobowiązała się wyprodukować w sierpniu br. ponad plan 40 tys. par pończoch damskich i skarpet wartości 5.600.000 zł. Poza tym ta sama załoga zobowiązała się szeroko propagować ruch wielowarsztatowy i zorganizować jeszcze w bież. miesiącu 4 zespoły wielowarsztatowców.

W dalszym ciągu z terenu całego woj. KATOWICKIEGO napływają nieustannie składki na fundusz pomocy ofiarom wojny napastniczej na Korei. Dotychczas społeczeństwo robotnicze Śląska złożyło na ten cel 20 milionów zł.

Akcja wyborcza delegatów na powiatowe i miejskie kon-

ferencje Obrońców Pokoju w WOJ. KRAKOWSKIM przybiera na sile. Na terenie woj. krakowskiego w gromadach, gminach, blokach robotniczych i zakładach pracy odbywają się nadal zebrania wyborcze, na których robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca, wybierają spośród siebie najbardziej aktywnych członków „dwójek” i „trójek”, przewodników pracy oraz ogólnie znanych i zasłużo-

nych działaczy społecznych i politycznych.

Na terenie WOJ. BYDGOSKIEGO rozpoczęły się wybory delegatów na powiatowe konferencje Obrońców Pokoju. Dotychczas odbyło się 126 zebrania komitetów gminnych, zakładowych i rejonowych. Najsprawniej przebiegają wybory w pow. chełmińskim.

Chłopi z gromad: Kruszyn, Osowiec, Zielonczyn, Kruszyniec i Pawłówek podjęli na zebraniu wyborczym w dniu 6 bm. zobowiązania szybkiego ukończenia sprzętu zbrojnego przeprowadzenia zasiewów wiosennych i podnoszenia poziomu swego uświadomienia politycznego.

Żniwa na wsi gdańskiej

Dobrze pracują mechanicy w PGR Waplewo

Doskonałe postępy w akcji żniwnej wykazała załoga PGR Jezioro, zespół Waplewo. Przy wydatnej pomocy POM w Dzierżgoniu robotnicy Jeziora współpracownicy z innymi gospodarstwami w koszeniu żyta osiągnęli najlepsze wyniki w zespole. Na specjalne wyróżnienie zasłużył mechanik KAROL MITE. W należytym zorganizowaniu pracy duże zasługi położył awansowany z brygadiera kierownik gospodarstwa ob. WERKOWSKI.

Nie pozostaje w tyle za innymi załoga PGR Stegienka, która ostatnio zakończyła już omlot jęczmienia ozimego. Spośród robotników Stegienki wyróżnił się kowal TEOFIL WARDOWSKI.

Młodzież trójmiasta pracuje przy żniwnic

Młodzież ZMP PAŃSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO W GDAŃSKU postanowiła wziąć czynny udział w akcji żniwnej. Według ustalonego planu do okolicznych PGR wyjeżdża na 2 tygodnie 45 osób.

Podobne zobowiązania podjęli już ZMP-owcy STOCZNI GDANSKIEJ (30 osób), oraz ZAŁOGA ZMP przy: MARYNARCE HANDLOWEJ (43 osoby), GDAŃSKIEJ FABRYCE URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH (5 osób), PPK „RUCH” (5 osób), ZAKŁADACH CHEMICZNYCH (20 osób), ponadto ZMP z Sopotu (21 osób), Gdyni (148 osób) i Elbląga (150 osób).

OGÓŁEM MŁODZIEŻ TRÓJMIASTA ZOBOWIĄZAŁA SIĘ PRZEPRACOWAĆ W PGR I SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH 3.400 ROBOCZOGODZIN.

Nowojorscy stewardzi przeciw szykanowaniu marynarzy z m/s „Batory”

WARSZAWA, PAP. Wydział Łączności Międzynarodowej CRZZ otrzymał rezolucję, podjętą przez Nowojorski Oddział Narodowego Zrzeszenia Morskich Stewardów i Kucharzy, potępiającą ogranicze-

nia Departamentu Imigracyjnego Stanów Zjednoczonych stosowane wobec marynarzy polskiego statku m/s „Batory”.

Członkowie zrzeszenia stwierdzają w swej rezolucji, że ograniczenia swobodnego wychodzenia na brzeg, wprowadzone przez Departament Imigracyjny USA w stosunku do załogi m/s „Batory”, są niezgodne z obowiązującymi w tej dziedzinie prawami. Rezolucja domaga się, aby Departament Imigracyjny Stanów Zjednoczonych natychmiast odwołał to zarządzenie.

„Wzywamy wszystkich zw. zawodowe — czytamy w rezolucji — wzywamy postępowe i liberalne organizacje do połączenia się z nami w wysiłkach mających na celu zniesienie ograniczeń stosowanych wobec załogi m/s „Batory”.

Nowe prowokacje lotnictwa amerykańskiego na terytorium NRD

BERLIN, PAP. Dnia 27 lipca br. samolot amerykański „S-45”, przełatając z Frankfurtu n. Menem do Berlina o godz. 10 min. 15, zrzucił z wysokości 1.500 m na terytorium Oranienbaum, w odległości 9 km na wschód od miasta Dessau dwie bomby zapalające. Jedna z bomb, po upadku na ziemię, zapaliła się silnym płomieniem, którego wysokość sięgała 3 do 4 metrów. Bomby były sfabrykowane z lekkiej blachy. Miały one długość 400 mm, a średnicę 50 mm. Obje bomby były wypełnione termitem.

19 lipca br. samolot amerykański, przełatający w rejonie wsi Klitz (Sachsen-Anhalt) zrzucił bombę zapalającą na pole dojrzałej pszenicy ożmiej, jednakże bomba nie wybuchła.

Te nowe, wrogie prowokacje amerykańskich podżegaczy wojennych wywołują oburzenie opinii publicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

10,7 miliarda zł na remonty budynków szkolnych

WARSZAWA, PAP. W całym kraju trwają obecnie intensywne prace przy budowie i remontach budynków szkolnych. W BIEŻĄCYM ROKU PAŃSTWO WYASYGNOWAŁO NA TEN CEL 10,7 MILIARDA ZŁ. Znaczące fundusze zostały również społeczeństwo, popierające gorąco wysiłki władz przy stworzeniu możliwie najlepszych warunków nauki dla młodzieży i pracy dla nauczycielstwa. Wydatną pomoc w na leżym przygotowaniu budynków okazują szkołom komitety opiekuńcze i rodzicielskie.

USA na drodze agresji

Koła rządzące USA, które rozpetaly zbrodniczą wojnę przeciw narodowi koreańskiemu, przygotowują nowe akty agresji. Jak oświadczył w dniu 24 lipca prezydent Truman, w roku budżetowym 1950-1951 przewiduje się zwiększenie wydatków wojskowych USA o 10,5 miliarda dolarów. Prócz tego wpłynął projekt wyasygnowania nowych funduszy w wysokości 4 miliardów dolarów na uzbrojenie państw za leżnych od USA. Roczny budżet federalny Stanów Zjednoczonych wyrażał się dotąd sumą 42 miliardów dolarów. Nowe olbrzymie fundusze, asygnowane na cele wojenne w związku z wojną na Korei, świadczą z całą oczywistością, że imperialiści USA dążą do rozszerzenia swych awantur wojennych i rodmuchując historię wojenną, coraz bardziej pechają kraj do planowanej przez siebie wojny.

Truman zapowiedział, że liczebność armii, marynarki i lotnictwa wzrośnie o 600 tys., osiągając cyfrę 2.100 tys. żołnierzy i oficerów, 300 tys. poborowych, którzy kończą służbę, zatrzyma się jeszcze na jeden rok. Ponadto weleli się do służby czynnej część gwardii narodowej oraz rezerwy. Według oficjalnych danych, gwardia narodowa liczyła na dzień 1 marca rb. 332 tys., a rezerwy — 600 tys. żołnierzy. Oprócz zwiększenia liczebności sił zbrojnych, władze wojskowe mają zamiar zatrudnić dodatkowo w instytucjach wojskowych 230 tys. cywilów.

Monopole amerykańskie otrzymały nowe wielkie zamówienia. Rząd podał m. in. do wiadomości, iż zbuduje się 5 tys. samolotów wojskowych. Zamówieniami podzielił się towarzystwa budowy samolotów „Vultee Aircraft Corporation”, „Firebird”, „Lockhead” i inne. Toż są rokowania z największym monopolom samochodowym „General Motors” w sprawie przedstawienia szeregu fabryk samochodów na produkcję czołgów. Rozszerza się produkcja wszelkich postaci broni. Sprawa posunęła się tak daleko, że część gmin, służących jako siedziba ONZ, zwrócono towarzystwu „Sperry Gyroscope”, by umożliwić mu wznowienie produkcji materiałów wojennych.

Aby uzyskać dla swych mocodawców jak najkorzystniejsze zamówienia, przedstawiciele „handlarzy śmiercią” zjechali się do Waszyngtonu zanim jeszcze ukazał się oficjalny komunikat o wyasygnowaniu nowych funduszy na cele wojskowe. Rzecz prosta, monopole poinformowane są o planach wojennych Waszyngtonu, ponieważ plany te inspirowały wielki kapitał amerykański. Nie jest przecież dla nikogo tajemnicą, że właśnie monopolisci amerykańscy zarobili na II wojnie światowej ponad 50 miliardów dolarów, że oni to właśnie, za pośrednictwem swych organów prasowych, prowadzą propagandę na rzecz nowej wojny światowej, że witają oni z radością ko niunkturę wojenną w USA, która — według ich mniemania — odwróci ehwile wybuchu kryzysu gospodarczego w Ameryce.

Natychmiast po ogłoszeniu przez Trumana nowego programu zbrojeń, podskoczyły na giełdzie kursy akcji monopolu wojennych.

Szczególnie złowieszcza rolę odgrywają monopole związane z produkcją bomb atomowej, zwłaszcza trust „Du Pont de Nemours” oraz towarzystwo „General Electric”. Monopolisci traktują masowe niszczenie ludzi jako świetny business: przecież na produkcję oręża atomowego przeznaczają się olbrzymie fundusze. Dnia 7 lipca Truman zapowiedział wyasygnowanie na te cele dodatkowych 260 milionów dolarów.

Skąd biorą się te miliardowe sumy? Oczywiście wyciska się je z kieszeni pracującej ludności: przedstawienie gospodarki amerykańskiej na tory wojenne odbywa się kosztem gwałtownego obniżenia stopy życiowej mas pracujących.

Mówi o tym już choćby fakt znacznego zwiększenia opodatkowania ludności: globalna suma podatków wzrosnąć ma o 5 miliardów dolarów. Ale to nie wszystko. Zgodnie z zarządzeniem Trumana, ministerstwa redukuje wydatki na cele społeczne; w szczególności zmniejsza się dwukrotnie fundusze na budownictwo mieszkaniowe. Wprowadza się poza tym system priorytetu zamówień wojskowych i „regulowania” kredytów. Rząd będzie miał prawo rekwirowania towarów deficytowych. Przewiduje się stworzenie dodatkowych zapasów materiałów strategicznych, wartości 2 miliardów dolarów.

Wszystkie te zarządzenia zmierzają do jednego celu — do przesławienia wszystkich źródeł pieniężnych, surowcowych, zdolności wytwórczej i całej siły roboczej na tory produkcji wojennej. W praktyce oznacza to, że ograniczy się produkcję artykułów spożywczych, odzieży itp.

Już obecnie mnożą się oznaki wzrostu inflacji. Wykorzystując atmosferę hysterii wojennej, monopolisci srurować ceny. Nawet według oficjalnych danych hurtowe ceny towarów zasadniczych wzrosły w okresie od chwili rozpoczęcia wojny w Korei do 24 lipca br. o 10 proc. W jeszcze większym stopniu podskoczyły ceny detaliczne niektórych artykułów powszechnego użytku jak chleba, mięsa itd.

W związku ze wzrostem cen i podwyższeniem opodatkowania spadają płace realne. Głód i nędza na zapleczu, śmierć na froncie — oto, co niosą imperialistyczne awantury wojenne narodowi amerykańskiemu.

A jakież są widoki na przyszłość? Nowe awantury wojenne! Senator Taft oświadczył, że stan „pol-mobilizacji” należy uważać obecnie w Stanach Zjednoczonych za normalny i że potrwa on od 10 do 15 lat. Dodał też, że w związku z tym coroczny budżet wojskowy Stanów Zjednoczonych będzie wynosił 50 — 60 miliardów dolarów. W orędziu do Kongresu z 19 lipca br. Truman wymienił szereg krajów, które mają się stać obiektem ingerencji imperialistów amerykańskich. Faktyczna okupacja wyspy Formozy przez amerykańskich podżegaczy wojennych jest równoznaczną z agresją przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Usiłując zdławić ruch narodowo-wyzwoleńczy, imperialiści amerykańscy rozpętują wojnę w Vietnamie, na Filipinach i w innych krajach, zapetrują w broń dziesiątki państw, starając się wciągnąć je do wojny.

Ale narody nie chcą wojny i czynią wszystko, co w ich mocy, aby jej zapobiec. Agresorom nie uda się zastraszyć zwolenników pokoju! Nieugięta wola, niezłomne dążenie narodów do pokoju znajduje wyraz w nowych milionach podpisów pod apelem sztokholmskim. Ogromna potęga Związku Radzieckiego, zjednoczone siły całej postępowej ludzkości wyrastają jako nieprzezwyciężona zaporę na drodze podżegaczy wojennych.

L. GREJEW



Bolesna lekcja

KOŃCZYMY ZWYCIĘSKO PIERWSZE ŻNIWA planu sześćioletniego

Tegoroczne żniwa, pierwsze żniwa 6-letniego planu dobiegają końca. Jak wynika z ostatnich meldunków, żniwa w centralnych i południowych województwach zostały już całkowicie zakończone, w północnych kończy się sprzęt jęczmienia i owsa. Obecnie odbywają się, a w wielu PGR i spółdzielniach produkcyjnych zostały już zakończone, podorywki i siew poplonów oraz omoty.

Fakt, że kończymy żniwa, pozwala na dokonanie, choćby pobieżnej analizy przebiegu akcji żniwnej i wyciągnięcia na podstawie posiadanych doświadczeń, pewnych wniosków ogólnych.

Na pomyślny przebieg tegorocznych żniw złożyło się wiele przyczyn. Podstawowym czynnikiem była planowość w akcji żniwnej. W gromadach i gminach już na długo przed rozpoczęciem żniw sporządzono plany pomocy sąsiedzkiej; wszystkie PGR i spółdzielnie produkcyjne opracowały bardzo dokładne plany akcji żniwnej, przy czym spółdzielnie produkcyjne zawarli umowy na wykonanie prac żniwnych z POM. Jednocześnie Państwowe Ośrodki Maszynowe oraz Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe opracowały plany obsługi maszynowej spółdzielni i gospodarstw indywidualnych, z którymi zawarły umowy, dbając zarazem o terminowe przygotowanie maszyn i sprzętu.

Drugim czynnikiem, który wywarł olbrzymi wpływ na przebieg żniw, było znacznie większe, niż w latach ubiegłych, zmechanizowanie prac żniwnych. Zwiększa duży był udział maszyn i traktorów w akcji żniwnej w PGR i spółdzielniach produkcyjnych, które zakończyły sprzęt zboża o wiele wcześniej, niż gospodarstwa indywidualne. I tak np. żniwa w gospodarstwach państwowych były w 90% zmechanizowane. Na polach PGR pracowała również w tym roku okazała już liczba kombajnów. Wiele zespołów PGR zastoso- wało w czasie żniw nowe, śmiałe metody pracy, jak np. orkę i siew poplonów nocą, nocne omoty itp.

Mało i średniorolnym chłopom gospodarującym indywidualnie wydanej pomocy w akcji żniwnej udzieliły SOM.

Dzięki dużemu zmechanizowaniu i dobrej organizacji pracy, szereg spółdzielni produkcyjnych,

jak np. Kulice, Nebrowo i Gnojno w woj. gdańskim, spółdzielnie w Wietlinie, Laszkach, Nie- nowicach, Bobrowce, Makowisku w woj. rzeszowskim, wrocławskim i dziesiątki innych spółdzielni w całym kraju ukończyły żniwa przedterminowo.

Wydajność pracy ośrodków maszynowych w tegorocznej kampanii żniwnej poważnie wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym. Olbrzymią rolę w przebiegu żniw odegrała właściwa organizacja pracy oraz współzawodnictwo zarówno zespołowe między brigadami i indywidualnie, jak też współzawodnictwo między zespołami w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i między spółdzielniami.

Wielu traktorzystów, jak np. tow. Dorosz z POM w Cedrach Wielkich, w woj. gdańskim, Stanisław Wasiak z PGR okręgu Szczecin-Południe, jak Lisiecki z PGR Zieleni i setki innych przekraczało stale normy o ponad 50 proc., a większość traktorzystów POM i PGR wyrabiała przeciętnie powyżej 120 proc.

Fakt, że kończymy żniwa jest w dużej mierze zasługą robotników z ekip łączności i młodzieży ZMP, którzy w gorącym okresie zbiorów poświęcili wolne od pracy dni, by nieść chłopom pomoc. Setki tysięcy robotników i młodzieży, dokumentując wolę pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, wyjeżdżało na wieś do PGR, spółdzielni produkcyjnych i gromad gospodarujących indywidualnie, pomagając w zbiorach zbóż. Ale pomagali oni nie tylko w pracach żniwnych, naprawianiu maszyn żniwnych, lecz także w przewyżczeniu wszelkiego rodzaju przeszkód, w demaskowaniu wroga klasowego, wświadnianiu i zachęcaniu chłopów gospodarujących indywidualnie, do przechodzenia na drogę wyższej, socjalistycznej formy gospodarowania, na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Tegoroczne żniwa były ostrym bojem klasowym, bojem, w którym zahartowały się i odniosły pełne zwycięstwo nasze spółdzielnie produkcyjne. Nie spełniły się kulackie „proroctwa”, zostały w porę dostrzeżone i zlikwidowane próby szkodnictwa ze strony kulaków, zawiodło liczenie na nieurodzaj na polach spółdzielczych. Spółdzielnie produkcyjne i PGR

zebrały wcześniej i o wiele wyższe plony, niż chłopie gospodarujący indywidualnie. Niektóre PGR i spółdzielnie produkcyjne zebrały plony bardzo wysokie, sięgające 25—30 q żyta i 30—40 q pszenicy z ha. Również w gospodarstwach chłopskich przecięt na wydajność z ha wzrosła w tym roku.

Akcja żniwna, zwycięska walka o sprawne i szybkie zebranie pierwszych plonów większości naszych spółdzielni umocniła je gospodarczo i organizacyjnie. Pokazała ona jednocześnie, że uzyskiwać wysokie plony, podnosić wydajność z ha, dzięki użyciu nowoczesnych maszyn i stosowaniu najnowszych metod uprawy, a co za tym idzie — podnosić stale stopę życiową chłopów oraz zapewnić mu dobrobyt — można tylko i jedynie przy zespołowej, wielkiej socjalistycznej gospodarce.

Przebieg akcji żniwnej i jej wyniki w spółdzielniach produkcyjnych przekonały nowe tysiące chłopów nie należących dotąd do spółdzielni o słuszności wstąpienia na drogę gospodarki zespołowej. Świadectwem tego jest powstanie w ciągu lipca i w początkach sierpnia setek nowych spółdzielni produkcyjnych, których mamy już dziś w kraju ponad 1.300, a których liczba z każdym dniem wzrasta.

Analizując przebieg akcji żni-

wnej, nie można pominąć niedociągnięć i błędów, jakie mimo opracowania planów i starannego przygotowania akcji żniwnej jednak tu i ówdzie wystąpiły. Zdarzały się niekiedy niepotrzebne postoje maszyn żniwnych, spotykano się z biurokratyzmem u niektórych pracowników TOR, były wypadki lekceważenia planowania w akcji żniwnej.

Dzięki czujności naszych organizacji partyjnych, w większości wypadków udało się braki te w porę wykryć i naprawić. Sprawne i szybkie przeprowadzenie żniw, to rezultat troski i pracy gromadzkich i gminnych organizacji partyjnych, które w ścisłej łączności z komitetami partyjnymi i współpracując z radami narodowymi, z ZSL, ZMP, ZSCh i radami zakładowymi w PGR czuwały nad pracami przygotowawczymi, pomagały usuwać wylaniające się w toku pracy trudności, mobilizowały chłopów i robotników rolnych do jak najszybszego zakończenia żniw.

Kończymy żniwa, pierwsze żniwa 6-letniego planu. Kończymy je zwycięsko. Plony tegoroczne zapowiadają się o 20 proc. wyższe niż w r. ub. Nie zabraknie więc w Polsce chleba dla miast i wsi, dla walczących o zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju wszystkich ludzi pracy.

K. D.

Tow. Czesław Domagała I sekretarz KW PZPR w Gdańsku

Tow. Czesław Domagała urodził się w roku 1911 w powiecie radomskim woj. łódzkiego, jako syn chłopca, gospodarującego na 3 ha. Po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpił do gimnazjum, lecz w 7 klasie został za swoje rewolucyjne przekonania usunięty ze szkoły. Wrócił do wsi rodzinnej i rozpoczął polityczną pracę agitacyjną wśród młodzieży chłopskiej, ucząc ją walczyć z obszarczym wyzyskiem. W walce tej dojrzał politycznie, coraz pewniej kształtując i pogłębiając swój rewolucyjny światopogląd.



W 1932 r. tow. Domagała zorganizował koło „Myśli Wolnej”, którego członkowie, studiując marksizm-leninizm organizowali jednocześnie biedotę wiejską do walki z niesprawiedliwością ustroju kapitalistycznego, do walki o wyzwolenie.

W 1933 r. tow. Domagała wstąpił do Komunistycznej Partii Polski i rozpoczął organizowanie szerokiej sieci komórek KPP-owskich.

W maju 1935 r. został po raz pierwszy aresztowany. Zwolniony z więzienia nie długo cieszył się wolnością. W 1936 r. zostaje aresztowany ponownie i wysłany do obozu w Berezie Kartuskiej, gdzie przebywał przez rok.

Okres wojny spędził tow. Domagała we Lwowie, gdzie do czasu wybuchu wojny między hitlerowskimi Niemcami a Związkiem Radzieckim, tzn. do czerwca 1941 r., pracował w prasie partyjnej.

W 1944 r. tow. Domagała stał się do dyspozycji KC PPR w Lublinie. Od 1. stycznia 1945 r. jest etatowym pracownikiem KC PPR, w latach 1948—1949 — sekretarzem KW PPR, a po Kongresie Zjednoczeniowym — KW PZPR w Łodzi. Lata 1949—1950 to okres pracy tow. Domagały na stanowisku wiceprzewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

II. Wojewódzka Konferencja PZPR w Gdańsku wybrała tow. Czesława Domagałę I. sekretarzem K.W.

W DRODZE DO CHIN

W Hamburgu i Antwerpii pada deszcz... (Korespondencja własna z pokładu m/s „Warta“)

Ze Szczecina wyjeżdżaliśmy w słoneczny, lipcowy poranek. Część załogi nie biorąc udziału w dokonywaniu manewrów, wyległa na pokład. Oparci o barierę rzucaliśmy ostatnie spojrzenia na port. W spokojnej wodzie kanału odbijały się jak w zwierciadle burty m/s „Warta”. Piękny widok statku, to rezultat wykonania przez stoczniovców zobowiązań na cześć niedawnego Święta Odrodzenia.

Masywny kadłub powoli od dala się od nabrzeża. Podróż do dalekich Chin rozpoczęta. Teraz pokład będzie już dla nas na długie tygodnie jedynym skrawkiem ojczyzny...

Hamburg. Stary Niemiec — pilot, który wprowadzał nas do portu, z zaskoczeniem ale żywcem patrzył na statek. Podobno mu się czystość i porządek: „Ein gutes Schiff” — mówi, przekładając w ustach fajkę.

Wspomina też coś o polskiej kuchni i w chwili później z

wielkim apetytem zjada obiad przyniesiony na kapitański mostek do sterówki. Jak widać „dobrośliwa” opieka Anglosasów nie wzbogaca niemieckich szpiżarni...

„Wachmann”, pilnujący zejścia na nabrzeża z załom wylicza nam, ile kosztuje Niemców dziennie utrzymanie ob-

poprzez ciemność i szum motorów opowiedzieć nam o stratach Amerykanów na Korei. Jest podniecony i wyraźnie za dowolony. Słowa jego potwierdza nam później „Głos Marynarza” — nasza radiowa gazeta.

Nocą opuszczamy przesiąknięty deszczem i zasnuły mgłą

ka wykupione zostały przez panikarzy, resztę schowali kupcy w celach spekulacyjnych. Spekulantów jest tu zresztą wyjątkowo dużo. Handlują wszystkim, począwszy od przemycanych aż ze Szwajcarii „oryginalnych” zegarków „Omega”, z świecąca tarczą.

Rozgorączkowanych obywateli Antwerpii musiał uspokajać nawet sam pan minister w radiowym przemówieniu. Mowa Spaaka nie odnosiła jednak większego skutku... Umysł Belgów podniecony są sprawą powrotu króla Leopolda. „Ja-der Kinig komt derug” — głośzą napisy na maleńkich nalepkach — „Król wraca z powrotem”. Ogół jest wyraźnie niechętnie, a na wet wrogo nastawiony do osoby Leopolda i w ogóle do monarchii. Nie przebrzmiały jeszcze echa czerwcowych strajków.

Groźba wybuchu nowych zaburzeń, których fala rozlewa się po całej Belgii, wisi w powietrzu równie i w Antwerpii. Przybył właśnie z wizytą krążownik amerykański. Lufy jego dział wycierają na miasto. Mają być one widoczną moralną podporą dla osamotnionych ministrów z chadecji i przekupnych socjal - demokratów.

Na ulicy Kempischdok Westkei, gdzie mieszczą się biura portowe, marnie ubrany robotnik wtyka mi do ręki ulotkę, wzywającą robotników do strajku na znak protestu przeciwko powrotowi króla. Odezwa Komunistycznej Partii Belgii znajduje silny oddźwięk wśród mas robotniczych. Na ulicach odczytują ją na głos grupki przypadkowo zebranych przechodniów.

Król ma jutro przyjechać z Brukseli. Po miesiące krąży coraz więcej żandarmerii w białych uniformach...

O tym co czuje i myśli przeważająca część ludności Antwerpii mieliśmy się możność przekonać także podczas wizyty na statku 40-osobowej grupy członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Belgijskiej. Podczas przyjęcia goście obejrzeli polskie filmy średniometrażowe: „Sułta Warszawska” i „Szeroka droga”, które zyskały wielkie uznanie. W długich rozmowach wyrażał on podziw dla tempa odbudowy naszego kraju, wyrażał pełną solidarność z walką i pracą całego potężnego obozu pokoju.

Zaloga nasza nawiązała też w Antwerpii serdeczną łączność z radzieckimi marynarzami, których stał się wszedł równocześnie z m/s „Warta” do belgijskiego portu. Po wzajemnych odwiedzinach, rozegraliśmy mecz piłki ręcznej i wspólnie obejrzelismy wyświetlony dla nas przez radzieckich towarzyszy piękny film „Opowieść o prawdziwym człowieku”.

Później długo w nocy po nabrzeżach portowych Antwerpii rozlegały się dźwięki radzieckich i polskich piosenek...

TADEUSZ GOGGA

Ożywiona działalność klubu racjonalizatorów w SPB

Istniejący od marca b. r. na terenie SPB klub techniki i racjonalizacji przejawia coraz bardziej ożywioną działalność. Ilość członków klubu wzrosła w przeciągu ostatnich 5 miesięcy prawie 10-krotnie — do 220 osób. W takim samym stosunku wzrosła również ilość pomysłów. Suma, zaoszczędzona dzięki realizacji tych pomysłów, sięga dziesiątków milionów złotych. Klub posiada duży zbiór czasopism z dziedziny budownictwa i organizuje pogadanki na tematy techniczne. Na terenie przedsięwzięcia klub wydaje własny biuletyn zawierający opisy wszystkich składanych wniosków. Utrzymuje też ścisły kontakt z uczelniami technicznymi Wybrzeża.

Do najwybitniejszych racjonalizatorów SPB należą monterzy — Iwaszko i Zieniewski, którzy dzięki zastosowaniu wózków prowadzących uzyskali rekord Polski w układaniu kabla ziemnego. Monter Dunajski wynalazł przyrząd do malowania rurek Bergmana, robotnik Słupak ulepszył wannę lastrycowo - żel-

betową. Wyróżnili się również: pomocnik monterów Szymkiewicz, betoniarz Damaszkiewicz, stolarz Grodzki oraz inż. Gajer Fulaff, Szwarc, Żołędowski, Staszewicz, Słaba i Sielicka.

(n)

Więcej troski o higienę pracy w parowozowni Gdańsk-Południe

Parowozownia Gdańsk — Południe zatrudnia dużą ilość robotników przy bieżących naprawach parowozów. Robotnicy ci otrzymali ubrania ochronne, które jednak szybko ulegają zniszczeniu, ponieważ nie są w ogóle prane. Dzieje się tak wskutek niedbalstwa referenta BHP, którego obowiązkiem jest troszczyć się o to, aby ubrania ochronne były co pewien okres nie tylko prane, ale i należyście reperowane. Przepis ten przestrzegany jest natomiast np. w stocznicy, gdzie kombinezony i ubrania ochronne oddawane są do prania

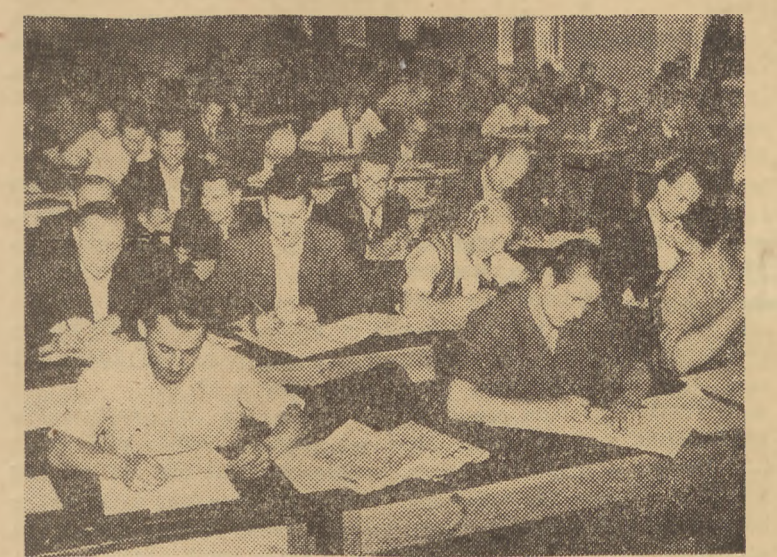
i naprawy. W tych zakładach, które nie mają własnej pralni, ani pracowni krawieckiej, robotnicy otrzymują odpowiedni ekwiwalent pieniężny za pranie ubrań w domu.

Obecny stan rzeczy w parowozowni nie może być nadal tolerowany. Robotnicy kolejowi powinni otrzymać albo zapasowe ubrania ochronne, albo równowartość kosztów prania.

Druga dokuczliwa bolączką pracowników parowozowni, jest brak ciepłej wody w umywalniach. Robotnicy kolejowi, przy pomocy Komitetu Zakładowego PZPR, wybudowali umywalnię sposobem gospodarczym. Obecnie czekają tylko na dołączenie ciepłej wody. Władze kolejowe powinny jak najwcześniej wydać w tym zakresie odpowiednie zarządzenia.

W parowozowni nie ma również należycie przyrządzonej wody do picia w okresie upałów. Według przepisów BHP woda po winna być przygotowana i zapakowana w mięt lub niamiatka kawy. Mimo, że zarządzenie to przestrzegane jest od wielu miesięcy w innych zakładach pracy, kolejarze zatrudnieni w parowozowni ani razu nie otrzymali dotąd jeszcze właściwie przyrządzonego napoju. Opisane braki dowodzą, że kierownictwo wielkiego zakładu pracy, jakim jest parowozownia Gdańsk — Południe, nie dba należycie o zdrowie załogi. Odpowiednie kroki, zmierzające ku poprawie higieny pracy w parowozowni, powinny też być jak najszybciej poczynione.

W. KARPINSKI



Dnia 5 bm. zakończony został w Warszawie pierwszy kurs dla pracowników politycznych, zorganizowany na myśl wytycznych IV Plenum przez Komitet Centralny PZPR.

Na zdjęciu: uczestnicy kursu pod czas zajęć.

Partia i rząd otaczają opieką ludność autochtoniczną

Wicepremier tow. Aleksander Zawadzki wśród mieszkańców powiatu sztumskiego

Tego nie spodziewał się tow. Cwik, gdy przemawiał w dyskusji na Wojewódzkiej Konferencji partyjnej w Gdańsku. Wprawdzie wiedział, że siedzący w prezydium Konferencji członek Biura Politycznego



Wicepremier tow. Zawadzki był serdecznie przyjmowany przez ludność powiatu sztumskiego. Na zdjęciu: młody mieszkaniec Starego Targu wręcza wicepremierowi piękny wazon z kwiatami. Obok przewodzący WRN tow. Mieczysław Wągrowski.

nego i sekretarz KC tow. Aleksander Zawadzki pilnie sobie coś w czasie jego wystąpienia notował, ale, żeby tak odrazu, następnego dnia miał przyjechać do Sztumu, do „jego” autochtonów w Starym Targu...

A tak się właśnie stało. Minęło zaledwie kilkanaście godzin od chwili, kiedy w podsumowaniu dyskusji tow. Aleksander Zawadzki mówił o konieczności zwiększenia ze strony partii i rządu opieki nad ludnością autochtoniczną, a on sam i przedstawiciele władz wojewódzkich z przewodniczącym Prezydium WRN tow. Mieczysławem Wągrowskim na czele udali się do Sztumu, żeby razem z tow. Cwikiem, sekretarzem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej porozmawiać z ludźmi ze wsi, którzy od dziesiątków lat żyją na sztumskiej ziemi, żeby tam na miejscu w Starym Targu pogadać o tym, co boli, co dolega miejscowej ludności.

W Starym Targu także nikt nie spodziewał się wizyty. Trochę są onieśmieleni przybyciem gości sekretarza Komitetu Gminnego PZPR tow. Lewandowski i sekretarza Prezydium Gminnej Rady Narodowej ob. Anna Jankowska.

Onieśmielenie to przeszło po krótkiej chwili. Przecież tow. Zawadzki mówił tak po prostu, stawia tak proste pytania, że o wszystkim chciałoby mu się opowiadać. Więc Jankowska i Lewandowski opowiadają z ożywieniem o ich gminie, opowiadają szczegółowo, jaki jest w gminie procent ludności miejscowej, a jaki napływowej, ilu członków ma Gminna Rada Narodowa, ile jest w gminie gromad, jak idzie praca nowemu prezydium...

Tow. Zawadzki słucha z zainteresowaniem.

— Tak, obywatelko Jankowska — mówi do sekretarza Gminnej Rady Narodowej, młodej jeszcze kobiety, córki murarza, rodowitej sztumianki. — Jako sekretarz Rady musicie dokładnie wejrzeć w troski, które dręczą ludzi w waszej gminie. Ani na chwilę nie zapominajcie, że jesteście przedstawicielami władzy Polskiej Ludowej, a to stawia przed wami wielkie zadania i nakłada dużą odpowiedzialność, ale też daje wielkie możliwości pomagania ludziom.

Ob. Jankowska myślała o tym już nieraz. Będzie tak pracować, żeby należycie spełnić swoje zadania, żeby jeszcze bardziej dbać o sprawy ludzi z gminy, ulżyć im w troskach, pomagać w kłopotach.

A tych kłopotów i trosk jest wiele. Wprawdzie okres, kiedy wielu ludzi z Polski centralnej uważało ludność miejscową za obywateli niższej kategorii, jest już — przynajmniej zgodnie z Cwikiem, Lewandowskim i Jankowską — daleką przeszłością, ale przecież jest jeszcze wiele spraw nieuregulowanych — pozostałości wojny i hitlerowskiego panowania.

— Ot, choćby te kobiety... Mężowie w Niemczech, one tu z dziećmi. Ciężko im... Nie wiadomo co robić... Niekiedy nie chcą wracać, tylko ściągnąć rodzinę do siebie, inni starają się o przyjazd, ale bezskutecznie. Formalności trwają już parę lat.

— Taka trudna sytuacja... Nie wiemy co zrobić. W większości wypadków, to prawdziwa biedota. Kobiety służą u bogatych chłopów, czasem mężowie coś im przysłać...

Głęboka troska malowała się na twarzy ob. Jankowskiej. Czekala na radę, pomoc.

— Sprawę tę musimy załatwić — stwierdza tow. Zawadzki. — Naprawdę coś zaradzimy, żeby ich mężowie wrócili, albo alby one mogły wyjechać. A tymczasem wy musicie się nimi opiekować, pomóc dzieciom, kupić bućki, książki, zeszyty. Żeby dzieci czuły, że się nimi Polska Ludowa opiekuje.

Rozmowa przeszła na inny temat.

— Widzicie, — wyjaśniał tow. Zawadzki istotę reformy administracji. — Tu chodzi o to, żeby rady narodowe jak najbardziej zbliżyć do ludności. Trzeba znajdować różne formy zwiększania udziału ludzi w pracy rad, wciągając ludzi do udziału w komisjach, zapraszając na zebrania, po prostu wciągając do rządzenia.

— Tak, ale u nas ludzie jeszcze w większości są bierni — wtrąca tow. Lewandowski.

— Tę bierność musicie przełamać. Rozejrzeć się za ludźmi, za dobrymi gospodarzami, którzy chcą się uznanie w gminie. Zaprosić na zebranie, poradzić się w tej czy innej sprawie. Macie na pewno niejednego rozsądnego człowieka w gminie.

— Ano jest taki Puchta, a może by się i inni znaleźli.

— Właśnie. Tych wciągać jak najczęściej do pracy. I nie zapominać o kobietach. One ogromnie dużo mogą zrobić. Wyjaśniając ludziom, pokazując jak pracować, by coraz lepiej się nam żyło w naszej Polsce.

— Ot, buduje się u was szkołę — tow. Zawadzki widział jej przestronne pomieszczenia, nowoczesne urządzenia, — nie długo będziecie ją otwierać. Urządzenie wtedy zebranie rodziców, wyjaśnijcie, że to dla ich dzieci buduje nasz rząd takie szkoły, buduje po to, by mogli się uczyć, by wyrastały na pożytecznych, światłych obywateli, na mądrych gospodarzy naszej ojczyzny.

I jednocześnie pomagajcie ludziom, bijcie się o ich prawa, nie dajcie wyzyskiwać bogaczom, uczcie ich kochać nasz piękny kraj, naszą teraźniejszość, naszą wspólną przyszłość.

Wzruszeniem świeciły oczy ob. Jankowskiej, gdy słuchała tych słów. A kiedy Jędrzej Piorunowski ze swymi starszymi siostrami

wręczył tow. Zawadzkiemu bukiet barwnych, wiejskich kwiatów — wzruszenie to udzieliło się wszystkim.

Tow. Zawadzki pogłaskał chłopca po głowie. Uśmiechnął się.

— A o dzieci dbajcie najczęściej, to nasz największy skarb. — powiedział na pożegnanie.

Krótki pobyt tow. Zawadzkiego wśród mieszkańców małej sztumskiej gminy jest jeszcze jednym dowodem troski, którą rząd nasz i partia otacza ludność Mazur i

Warmii, z której wieki pruskich rządów, a potem hitlerowska niewola uczyniły element po części nieufny i zamknięty w sobie.

Polska Ludowa dba jednakowo o wszystkich swych synów, pragnie ich rozwoju i szczęścia ich dzieci, dąży do tego, by warmiacy, gdańszczanie, kaszubi, — tysiące mieszkańców tych ziem czuło się prawdziwymi współgospodarzami naszego kraju, w którym rządzi lud, w którym ludzie pracy walczą o lepsze jutro, o pokój i socjalizm. (St. O.)

Nauka to klucz do zwycięstwa

W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Tow. Klemens Kamiński technik — mechanik z ZPGG jeszcze raz spojrzął na tablicę, gdzie połykiwały litery „Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego” i już zdecydowanie otworzył drzwi wejściowe. Wnętrze pięknego holu, po którego jednej stronie ustawione były przy stolikach miękkie, klubowe fotele, łagodne światło mlecznych

świeca tutaj sekretarz organizacji podstawowej.

— Widzisz, — mówił — jak taki ośrodek jest, to po to, żeby tam mógł każdy przyjść, każdy, kogo interesuje marksizm i historia ruchu robotniczego. Posiedzisz, poczytasz, popatrzyasz, na pewno niejedno rozjaśni ci się w głowie.

I Kamiński przyszedł. Uprzejmie



Gabinet Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego stwarza dobre warunki do lektury.

lamp, kwiaty, a na wprost wejścia, wysiane chodnikami szerokie schody, które na półpiętrze wienieczyła ognistą rzeźbą robotnika — lodowacza, — wszystko do ośmiło Kamińskiego.

Kiedy po chwili zostawiwszy palto w szatni odczytywał tablicę informacyjną, nie przestawał się jeszcze dziwić.

— Tyle gabinetów — i międzynarodowy, i ZSRR, i historii WKP (b), i ekonomii politycznej, i międzynarodowego ruchu robotniczego... — przecież tutaj można się wszystkiego dowiedzieć.

Tow. Kamiński czytał już w prasie o ośrodku, a zachęcił go do przy

instuktor, tow. Wysocki, zapytał co go interesuje, a potem skierował do gabinetu na pierwszym piętrze, wybrał z katalogu i położył na stole książkę.

W niewielkim pokoju cisze przerywał tylko od czasu do czasu szelest przewracanych kartek. Przy stolikach siedziało kilka osób. Łagodne światło lamp kładło się na papierze białej plamy. Kamiński czytał. Interesowały go rysunki, wykresy. Wszystko.

Instuktor Puchalski, młody student z Politechniki Gdańskiej, odbywający praktykę w ośrodku, zbliżył się do stolika.

Plan 6-letni - plan budowy podstaw socjalizmu

Przeszło trzykrotnie wzrosła produkcja mebli

Rosną dziś w każdym niemal polskim mieście nowe domy. Do jasnych, słonecznych mieszkań wprowadzają się ludzie pracy.

W mieszkaniach staną nowe meble, piękne i wygodne. Wyprodukują je fabryki, które powstaną w toku realizacji planu 6-letniego. Będą to NOWE FABRYKI MEBLI W KOLBUSZOWEJ, KOŃSKIM, BIELSKU PODLASKIM, KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ I RADOMSKU. PRODUKCJA MEBLI WZROŚNIE PRZESZŁO TRZYKROTNIE NA PODSTAWIE OGÓLNEGO SZYBKIEGO ROZWOJU PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

W 1955 r. będzie pracować 306 WIĘKSZYCH TARTAKÓW, posiadających właściwe zaplecze surowcowe i dogodnie połączenia komunikacyjne. W trakcie realizacji planu 6-letniego powstanie 9 NOWOCZESNYCH TARTAKÓW, zostanie też uruchomiona na szeroką skalę produkcja płyt pilśniowych, które będą wytwarzać TRZY NOWE FABRYKI W CZARNEJ WODZIE, RUCIANACH I KONIECPOLU.

— Towarzyszu, jeżeli coś jest dla was niejasnego, to pytajcie, bardzo chętnie wam pomogę.

Kamiński pokręcił przecząco głową. Ale przed samym wyjściem, kiedy już oddawał książkę, przyszło mu na myśl, że warto gruntownie dowiedzieć się, jak to jest z tymi sprzecznościami w ustroju socjalistycznym.

Przeszli do znajdującego się obok specjalnego pokoju dla konsultantów, żeby nie mieć rozmowy ciszy gabinetu.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego został otwarty niedawno, bo 16 czerwca br. Ale już ma swoich stałych bywalców. Przychodzą tam członkowie partii z różnych zakładów pracy, robotnicy, pracownicy umysłowi, uczniowie, studenci, przychodzą czasem i bezpartyjni.

Niezwykle proste, a jednocześnie piękne jego wnętrza, cisza i poważny nastrój stwarzają przyjemną atmosferę pracy. Przy jak najbardziej idącej pomocy dyżurujących od godziny 9 rano do 21 instruktorów — można się tam uczyć, uzupełniać swoje wiadomości.

— Posiadamy bardzo bogaty księgozbiór i najróżniejsze materiały ze wszystkich dziedzin nauki marksistowskiej. Dla tych, co pragną poznać najaktualniejsze zagadnienia bieżącej chwili, mamy katalogi analityczne, które pozwalają od szukać we wszystkich pismach odpowiednie artykuły — mówi tow. Kocharński, kierownik ośrodka.

W znajdującej się na parterze, tuż za czytelną czasopiśm, wypożyczalni książek, pracuje bibliotekarka, która doradzi, jaką książkę warto wziąć do domu, bezpłatnie, bez żadnej kaucji.

Prawie co tydzień w sali wykładowej urządzane są odczyty i pogadanki, po których wyświetlane są filmy, lub krótkometrażówki. Kierownictwo ośrodka czuwa nad tym, aby na tych wykładach opracowywać aktualne i istotne sprawy. Np. w najbliższy piątek tow. Michnik, który długi czas mieszkał na Dalekim Wschodzie i niedawno przybył z Korei, opowie, jako naoczny świadek, o życiu i pracy tamtejszej ludności, o stosunkach społecznych, o kulturze, obyczajach.

Tow. Sulkowski ma 24 lata — jest instruktorem kolportażu PPK „Ruch”; postanowił przy pomocy ośrodka pogłębiać swe wiadomości z dziedziny marksizmu. Na jego karcie widnieje już długa lista przeczytanych książek i broszur. J. Szymański, magazynier Małborskich Zakładów Roszarniczych, kiedy przyjeżdża do Gdańska, nie zapomina o tym, aby wpaść do ośrodka. Przychodzi tam stale St. Bilkiewicz, student WSHM, zagłębia często St. Dobrowolski, funkcjonariusz MO i T. Jurecki — magister filozofii.

J. Zusin i Teresa Janiczak — członkowie ZMP i Wł. Slek ze Stoczni Gdańskiej, który studiował tam m. in. plany gospodarcze woj. gdańskiego — przychodzą ludzie najróżniejszych zawodów i stanowisk, mający jeden cel —

poznać prawdę o życiu i rządzących nim prawach.

W każdym gabinecie na ścianach umieszczone są fotogablotki, w których przynajmniej raz na dwa tygodnie zmienia się wystawy. Na czerwonym suknie fotogablotki w gabinecie „między narodowym” jaskrawo odcina się wykonany z papieroplastyki kon tur granic Korei. Przypięte do sukna duże zdjęcia, mówią o pracy i walce mieszkańców tego kraju. Nad nimi napis — słowa Kim Ir Sena: „Naród koreański, który powstał w obronie honoru, wolności i niepodległości swej ojczyzny, będzie walczył na śmierć i życie przeciw agresji imperia lizmu amerykańskiego i odniesie zwycięstwo”.

Ogromne zainteresowanie wzbudza wystawa, obrazująca historię rozwoju człowieka.

Kolorowe okładki książek, ułożone na półkach za szklanymi szybami, przyciągają oczy wszy-



„Historia WKP (b), te książki muszę przeczytać przede wszystkim...” — mówi tow. M. Długiel wybierając jedną z wielu ustawionych na półce tomów.

stkich: „Związki zawodowe”, „Rady Narodowe”, „Podstawy ideologiczne PZPR”, „Narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych z listopada 1949”, „Biblioteka przodowników pracy”. Na jaskrawej czerwieni świeżo ułożonego muru widnieje sylwetka przodownika Krajewskiego. Tytuł książki: „3.400 cegieł w ciągu godziny”.

Ściany pokryte półkami mienią się różnymi barwami okładek, biją w oczy różnej wielkości i formy litery tytułów.

— Tyle wiedzy, tyle wiedzy... Kiedy ja zdążę chociaż część tych książek przeczytać? — mówi towarzysza Dobrzyńska. W jej oczach widać prawdziwy podziw.

Szelest przewracanych od czasu do czasu kartek. W gabinecie cisza. Wolno posuwają się wskazówki zegara. Przy stolikach siedzą: młodzież i starsi, studenci i ci, którzy w warunkach ucisku kapitalistycznego nie mieli możliwości uczenia się.

Umieszczona na postumencie rzeźba głowy Stalina góruje nad otoczeniem. Tuż pod nią leży pod szkłem dzieło o jego życiu, otwarte na stronie, którą zaczynają słowa: „Tylko partia, która oparła teorię marksistowską o lenińską może pewnym krokiem posunąć się naprzód i prowadzić klasę robotniczą...” (D.)

Unowocześnienie parku maszynowego Stoczni Rzecznej w Tczewie podniesie jej produkcję

Pomyślny rozwój produkcji Stoczni Rzecznej w Tczewie jest rezultatem rozszerzającej się mechanizacji pracy oraz rozmachu współwzajemności. Stocznia mogłaby jednak osiągnąć jeszcze lepsze wyniki produkcyjne przy lepszym wykorzystaniu maszyn.

W dziale produkcyjnym znajdują się np. maszyny starego typu, na których można wykonać nie wszystkie prace.

Częste są więc wypadki, że za czynając pracę na takiej maszynie, robotnik musi w toku obróbki przenosić materiał na inną. Tak jest np. z tokarkami. Dostarczenie nawet jednej tokarki nowego typu ułatwiłoby pracę i przyspieszyłoby wzrost produkcji.

Dla podniesienia produkcji należy również w większym niż dotychczas stopniu prze-

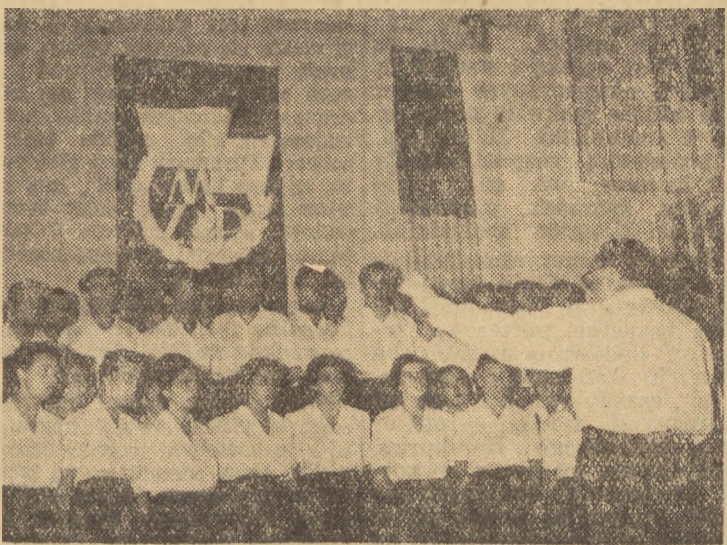
strzegać planu operatywnego. Wskazane byłoby dostarczanie opisów technicznych jednostek przewidzianych do remontu. Opis winien wyliczać rodzaj i ilość defektów.

Sprawa, która wymaga szybkiego załatwienia i która wpływać może decydująco na rozwój stoczni, jest budowa nowych warsztatów. Warsztaty te rozpoczęto budować jeszcze w ub. roku, lecz po jakimś czasie prace przerwano i do dzisiaj ich nie wznowiono, mimo kilkakrotnej interwencji ze strony podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej.

Dużym usprawnieniem w pracy stoczni byłoby też naprawienie poprzecznego wyciągu. Na skutek jego unieruchomienia, statki wyciąga się do dziś sposobem ręcznym przy pomocy wind kieratowych.

Należy zwiększyć zainteresowanie kierownictwa ruchem racjonalizatorskim, który ma ogromny wpływ na podniesienie wydajności pracy. W tym kierunku konieczna jest również ściślejsza i bardziej systematyczna współpraca organizacji partyjnej i rady zakładowej z kierownictwem stoczni.

P. DEMPS.



Studentów polski, którzy wyjeżdżają na II Kongres Międzynarodowego Związku Studentów do Pragi, przebywają obecnie na obozie w Otwocku. Na zdjęciu: reprezentacyjny chór pod czas urlopu.

Kronika miast portowych

PIĘKNY RADIOODBIORNIK DO WYGRANIA

W Pawilonie Rzemiosła w Sopocie otwarta została wystawa pod nazwą „Radio w przedszkolu”, która czynna będzie do 20 bm. Tygodnik „Radio i świat” ogłosił konkurs pt. „Co myślisz o wystawie „Radio w przedszkolu”? Za najciekawszą wypowiedź „Radio i świat” przewiduje jako pierwszą nagrodę piękny radioodbiornik. Prace konkursowe należy przysłać pod adresem: Warszawa, Aleja Stalina nr 31 — redakcja tygodnika „Radio i świat”.

5,3 TONY TRANU DOSTARCZONO DLA DZIECI GDAŃSKA

Wydział Zdrowia Prezydium MRN w Gdańsku, prowadząc energiczną walkę z chorobą krzywic wśród dzieci, rozdzielił już wśród podopiecznych Domów Dziecka i Ośrodków Zdrowia oraz dzieci ze szpitali i przedszkoli ok. 5,3 tony tranu.

ODCZYT

O POCHODZENIU CZŁOWIEKA
W dniu 11 bm. w lokalu Gdańskie go Oddziału Stowarzyszenia Myśli Wolnej, Aleja Roosevelta 13 we Wrzeszczu, wygłoszony zostanie odczyt pt. „Pochodzenie człowieka w świetle teorii ewolucji”. Początek zebrania o godzinie 18.00.

CORAZ WIEKSZA FREKWENCJA W MUZEUM POMORSKIM

Muzeum Pomorskie w Gdańsku notuje w miesiącach letnich znaczny wzrost frekwencji. W niektóre dni liczbą osób, zwiedzających muzeum, sięga 2,5 tys.

„BALZAK W POLSCE”

ODCZYT M. H. DOBRZOWSKIEJ
W dniu 10 bm. o godz. 18.00 w Domu Literatów w Sopocie, przy ul. Powstańców nr 29, odbędzie się odczyt M. H. Dobrowskiej pt. „Balzak w Polsce”.

Przed powiatowymi konferencjami nauczycieli

Plan 6-letni w szkolnictwie przewiduje m.in. wielką rozbudowę szkół podstawowych oraz dalszy rozwój sieci szkół zawodowych I-go i II-go stopnia. Już w nadchodzącym roku szkolnym w woj. gdańskim, jak i w całej Polsce znikną całkowicie punkty bezszkolne, zwiększy się liczba szkół wieloklasowych na wsi, a rozbudowa sieci szkół zawodowych obejmie nie tylko wielkie ośrodki przemysłowe, ale i miasta powiatowe.

W szkołach różnych szczebli wychowywać się będą budowniczy planu 6-letniego. Młodzież wychodząca ze szkół posiadać więc musi nie tylko dobre przygotowanie naukowe do przyszłej pracy, ale również wysoką świadomość ideologiczną. Tylko taka bowiem młodzież stać się może pełnowartościowym elementem w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju. Dlatego też zasadniczym warunkiem realizacji zadań, jakie plan 6-letni stawia przed szkolnictwem, jest podniesienie na wyższy poziom naukowy i wychowawczy pracy szkół.

Problemami tymi zajmują się wkrótce konferencje powiatowe nauczycielstwa. W woj. gdańskim konferencje nauczycielskie odbędą się w następujących terminach:

W dniach 25, 26, i 27 bm. w powiatach gdańskim, kartuskim, starogardzkim, sztumskim, tczewskim i wejherowskim, a w dniach 28, 29, i 30

bm. w powiatach: elbląskim, kwidzińskim, malborskim oraz w Gdańsku i Gdyni.

Obrazy będą trwały trzy dni. W pierwszym dniu uczestnicy konferencji omówią zagadnienie nie wychowawcze — oświatowe związane z danym terenem. Drugi dzień obrad poświęcony zostanie problemom planu 6-letniego, a trzeci — sprawie realizacji nowych programów.

W konferencjach nauczycielstwa wezmą udział przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych oraz terenowych rad narodowych, jak również ZMP, Ligi Kobiet, komitetów rodzicielskich i opiekunów.

Zasadnicze znaczenie dla realizacji zadań stojących przed szkolnictwem ma ideologiczna postawa nauczycieli. Zastępy nauczycielskie zasillone zostały młodymi ZMP-owcami, absolwentami szkół pedagogicznych. Zmiany w aparacie szkolnym pozwoliły na usprawnienie jego pracy, na od-

świeżenie aparatu administracji szkolnej i aparatu pedagogicznego. To są czynniki, które przyczyniły się i przyczyniają do stałego zwiększania wychowawczej roli szkoły. Osiągnięcia te są jednak niedostateczne. W ciągu ostatnich kilku miesięcy stwierdzono fakty, że praca wychowawcza wśród młodzieży jest jeszcze wciąż zbyt słaba oraz że wśród części starego nauczycielstwa są jeszcze elementy obce i wrogie.

Dlatego ważnym jest, aby w czasie konferencji kierownicy wydziałów oświatowych prezydium powiatowych rad narodowych przeprowadzali w swych referatach szczegółową analizę stanu szkolnictwa w powiecie, rozstrzygnięcia i pracy kadr nauczycielskich. Trzeba, by referat ten zmo bilizował nauczycieli, przede wszystkim nauczycieli — członków partii i ZMP-owców — do wzmocnionej walki z naciskiem wroga klasowego na terenie szkoły. Trzeba, by pokazał on konkretne sposoby usunięcia braków, by pomógł wysunąć odpowiednie wnioski. Trzeba wreszcie, by dostrzeżone braki skłoniły ogół nauczycieli do wzmocnionej pracy nad podniesieniem swej świadomości ideologicznej.

Drugim referatem, jaki wygłoszony zostanie na każdej konferencji, jest referat o planie 6-letnim. Treść planu 6-letniego winna być silnie powiązana z konkretnymi zadaniami poszczególnych powiatów i szkół. Ten referat powinien porwać nauczycieli, spowodować, by każdy z nich pogłębił swą znajomość założeń planu 6-letniego, przyczynić się do tego, by słowa „każdy nauczyciel agitator planu 6-letniego” były wprowadzone w życie.

Na czło obecnych zadań wszystkich ogniw oświatowych naszej partii wysunąć się musi treska o należyte przygotowanie powiatowych konferencji nauczycielskich.

Troska ta przejawiać się będzie w pomocy przy opracowywaniu referatów o stanie szkolnictwa i o planie 6-letnim, w zmo bilizowaniu nauczycieli — członków partii — do jak najpełniejszego i jak najwyższego udziału w obradach konferencji.

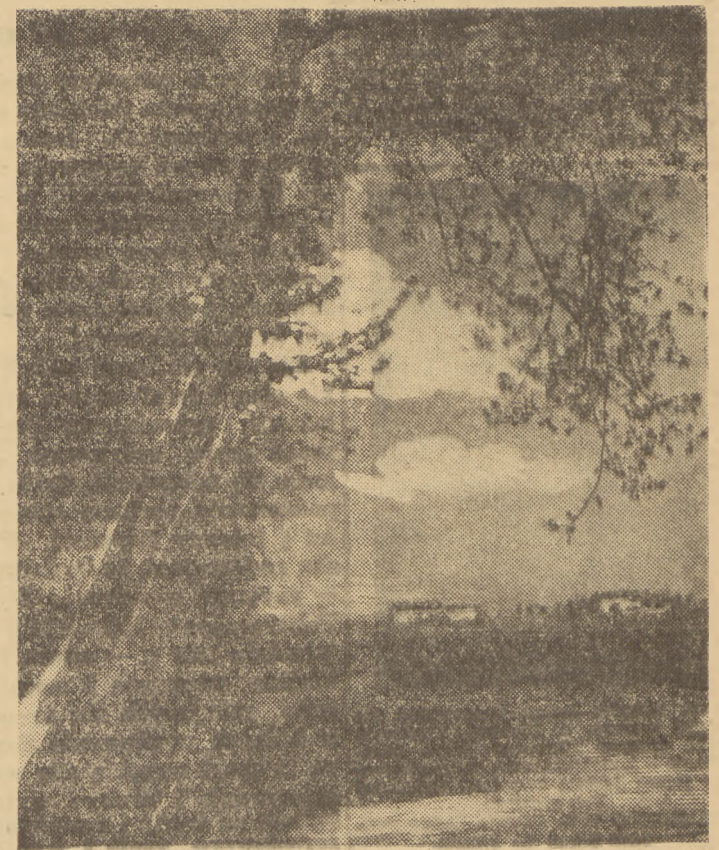
Tylko wtedy bowiem będziemy mieć gwarancję, że konferencje nauczycielskie spełnią swe zadanie — przygotują i porwą nauczycieli do realizacji zadań nowego roku szkolnego, roku przełomu w szkolnictwie.

6,5 milionów złotych na prace ziemne i regulacyjne na Kamiennej Górze

W tych dniach został zatwierdzony plan zagospodarowania Kamiennej Góry w Gdyni, opracowany przez Wydział Techniczny Prezydium MRN. Prace ziemne i regulacyjne rozpoczną się w najbliższym czasie. MRN otrzymała

Poznajmy rezerwy przyrody

Na terenie gdańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych znajduje się ponad 70 rezerwatów przyrodniczych, posiadających ciekawe zbiorowiska roślinne oraz rzadko spotykane okazy ptactwa i zwierząt. Do ciekawych rezerwatów zaliczyć należy obszary położone w Jarze rzeki Raduni i nad jeziorem Ostrzyckim, gdzie znajdują się piękne okazy czapli i kormoranów, ujście Martwej Wisły, stanowiące rezerwat ptasi oraz inne.



Na zdjęciu: widok zakątka Szwajcarii Kaszubskiej, stanowiącej jeden z najpiękniejszych krajobrazów na Wybrzeżu.

3400 dzieci gdańskich korzystać będzie z przedszkoli od jesieni br.

Wykorzystując okres wakacyjny Prezydium MRN Gdańską przeprowadziło prawie we wszystkich przedszkolach w mieście remonty, mające na celu rozbudowę i odnowienie pomieszczeń. Na przeprowadzenie ich przeznaczono też ogółem 5.250 tys. złotych.

M. in. odremontowane zostały pomieszczenia przedszkoli Nr 5 we Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego, Nr 6 przy ul. Na Lotrisko oraz inne. Przy przedszkolach Nr 8 przy Jaskowej Dolinie oraz Nr 3 w Oliwie urządzono ogródki — dziecięce.

W nowym roku szkolnym z

przedszkoli korzystać będzie ok. 3.400 dzieci w wieku od 3—7 lat. (d)

MRN m. Sopotu remontuje szkoły

Młodzież sopocka przystąpi w nowym roku do pracy w odnowionych i odświeżonych salach szkolnych. Kosztów ok. 2 mln. zł. przewidziano na drobne prace remontowe we wszystkich prawie lokalach szkolnych. Większe roboty przeprowadzone zostały w budynku szkoły Nr 2. W szkole Nr 3 urządzona została szatnia. W innych szkołach naprawiono dachy i odnowiono wnętrza. (l)

Wznowienie przedstawień „Eugeniusza Oniegina”

Po przerwie wakacyjnej Studio Operowe Państwowej Filharmonii Bałtyckiej wznawia przedstawienia lirycznej opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegina” w sali Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu. Pierwsze przedstawienie pod batutą dyr. Łatoszewskiego odbędzie się w najbliższy poniedziałek 14 i we wtorek 15 sierpnia o godz. 18. Przedsprzedaż biletów w kasie teatralnej we Wrzeszczu od godz. 10 do 13 i od 16 do 19.

Teatru

GDAŃSK — TEATR WIELKI — „Wesele Figara” o godz. 19.30.
SOPOT — TEATR KAMERALNY — „Faryzeusz i grzesznik” o godz. 19.30.
GDYŃIA — TEATR DRAMATYCZNY — „W pewnym mieście” o godz. 19.30.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Wyspa szczęścia”, film prod. węgierskiej, dozwol. od lat 18, w godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta od godz. 15.
Wrzeszcz — Bajka — „Maskarada”, prod. radzieckiej, dozwol. od lat 16, początek seansów o godzinie 17, 19 i 21, w niedzielę od godz. 15.
Oliwa — Polonia — „Grzesznicy bez winy”, początek seansów o godz. 16.30, 18.45 i 21.00. Dozwolony od lat 12.
Sopot — Bałtyk — „Czarodziejski kryształ”, dozwol. od lat 14, w godz. 16.30, 18.30 i 20.30. W niedzielę i święta początek o godz. 14.30.
Sopot — Polonia — „Zdradzieckie skały”, dozwolony od lat 18. Początek seansów o godzinie 16.00, 18.30 i 21.00. W niedzielę od godz. 13.30.
Gdynia — Warszawa — „Kłopoty referenta Trizicki” — komedia czeska, dozwolona od lat 16. Początek seansów o godzinie 17, 19, 21.00.
Gdynia — Atlantyk — „Upiór w opezie”, dozwol. od lat 18, w godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Goplana — „Spotkanie nad Łabą”, dozwolone od lat 14. Seanse w godz. 16.30, 18.45 i 21.00.
Gdynia — Grabówek — Fala — „Żywiec dla nauki”, dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 10.30 i 21.00.
Gdynia — Chylonia — Promień — „Dom na pustkowiu”, film produkcji polskiej, dozwolony od lat 10. Początek seansów o godz. 19 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na czwartek, 10 sierpnia br.

5.00 — Początek aud. 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Strzeżąc, wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 6.00 — Strzeżąc, wiad. poran. 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka, 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program. 7.10 — Gimnastyka, 7.20 — Muzyka. 8.00 — Strzeżąc, wiad. dzień, poran. 8.10 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.25 — Przerwa. 13.25 — Program. 13.30 — Koncert mandolinistów. 14.00 — Kronika rumuńska, 14.55 — Etiudy Schumana. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka, 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — Koncert. 17.35 — „Porozmawiajmy”. 17.40 — Muzyka ludowa. 18.05 — Fala 48. 18.15 — Sonata Faure’a. 18.45 — Aud. dla młodzieży. 19.15 — „Pan Tadeusz”. 19.55 — Muzyka. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Koncert. 21.15 — Aud. dla wsi. 21.30 — Przerwa. 22.00 — „Był lud”. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka taneczna. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Komunikaty. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Muzyka z płyt. 14.25 — Audycja dla wsi — 1. pog. rolnicza pt. „Zbiór nasienia buraczanego” — inż. Rostkowska. 2. pog. weteryn. pt. „Pomór kury i cholesta drobiu” — dr Halkiewicz. 16.30 — Muzyka operowa — fragmenty z opery „Pajace” Leoncavalli (w rocznicę śmierci kompozytora — 9. VIII. 1919 r.). 16.50 — Nasi korespondenci terenowi donoszą. 22.30 — Cudzienny przegląd wydawnictw — Kłopoty. 23.00 — Wygłoszenie wisk. Sepletu Franciszka Tomaszewskiego i Feliksa Brudskiego — saksofon.

Mieszkańcy Gdańska wybierają delegatów na miejską konferencję Obrońców Pokoju

W całym kraju prowadzone są przygotowania do ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju. W ramach tych przygotowań rozpoczęły się w Gdańsku zebrania wyborcze w komitetach dzielnicowych, które wyłaniają delegatów na konferencję miejską Obrońców Pokoju.

Pierwsze zebrania wyborcze odbyły się w dniu 8 bm. w Oliwie. Ozdobiona transparentami i zielenią świetlic Centrali Technicznej przy ul. Grunwaldzkiej

Wędrowki Drzazgi

Na skutek niedostatecznego dowozu towarów, przed sklepem GSS przy stożni w Gdańsku tworzą się kolejki.

Anietyt rosnie w miarę jedzenia. Nie



dość, że GSS uruchomiła sklep, a tu jeszcze stoją, żeby coś kupić? A może jednak klient „Stożnicy” mają rację?

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Scena Operowa Państwowej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku zawiadamia, że przyjmie kandydatów (mężczyzn — głosy basowe i tenorowe) do chóru operowego. Wymagane: praktyka chóralna oraz umiejętność czytania nut. Zgłoszenia przyjmuje się w dniach 10, 11 i 12 sierpnia w godz. 18—19 w sali prób Państw. Filharmonii Bałtyckiej, Gdańsk, ul. Rokossowskiego 15, wejście od ul. Roosevelta I p. 2001/k

Inspektorów — fachowców produkcji rzeźniarnej, bekonowej, wędlin, szynki i konserw zatrudni Dyrekcja Ekspozytury C.Z.P. Mięsn. w Gdańsku. Warunki mieszkaniowe i wynagrodzenie do omówienia w Oddziale Personalnym Dyrekcji Eksp. Gdańsk, Skotnicka 11, II piętro. 2002/k

2 starszych rewidentów, 6 rewidentów, 2 techników budowlanych na stanowiska inspektorów, 6 księgowych ze znajomością wszystkich systemów księgowości zatrudni natychmiast na korzystnych warunkach pracy Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2a. Podania wraz ze szczegółowymi życiorysami należy składać na adres w/wym. 1991/k

Rębaczy mięsa, sprzedawczynie i kasjerki zatrudni na terenie trójmiasta Dyrekcja Ekspozytury C.Z.P. Mięsn. w Gdańsku. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej pracowników Przemysłu Mięsnego, Zgłoszenia przyjmuje Oddz. Personalny Dyrekcji C.Z.P. Mięsn. Gdańsk, Skotnicka 11. 2003/k

Technika — elektryka — projektanta i maszynistkę — kancelistkę wykwalifikowaną zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, Wrzeszcz, ul. Lendźlona 1. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym. 1977/k

Kierownika warsztatów stolarskich i ślusarskich na Oksywju zatrudni natychmiast Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział „Wybrzeże” w Gdyni. Uposażenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste w W.P.B. Gdynia, ul. Śląska 53, Wydział Personalny od godz. 7 do 15.30. 2015/k

SZKOŁA INŻYNIERSKA NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ Gdańsk — gmach Politechniki

przyjmuje zapisy nowowstępujących na I rok studiów 1950/51 na wydziały:

Elektryczny, Inżynierii Lądowej i Wodnej, oraz Mechaniczny do dnia 18 sierpnia.

Warunkiem koniecznym jest posiadanie:

- 1) Świadectwa dojrzałości lub równorzędnego mii,
- 2) Zaświadczenia z odbycia co najmniej 2-letniej pracy zawodowej w przemyśle.

Absolwenci liceów zawodowych zwolnieni są z tego obowiązku o ile zapisują się na wydział zgodnie z kierunkiem ukończonego liceum.

Informacji udziela sekretariat szkoły (Politechnika Gdańska, gmach główny, II piętro, pokój nr 215) o godzinie od godz. 17 do 19. 3010/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZOSTAWIONO w autobusie dnia 8. VIII. na trasie Gdańsk—Sopot aparat fotograficzny nr 21773. Zwrot wysoka nagroda. Gdańsk—Siedlice, Skarpowa 94 m. 1. 2012/g

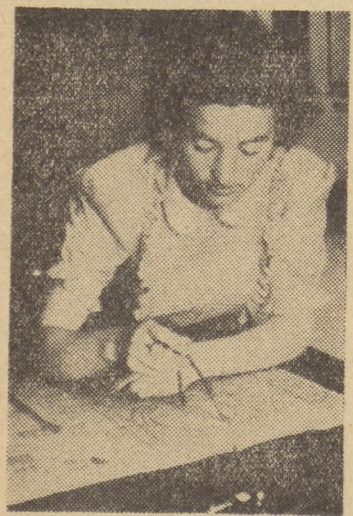
UNIEWAŻNIAM czek Banku Rzemiosła w Gdańsku nr 096520 na zł 100.000 wystawiony dnia 7. VIII. na nazwisko Manikowski Edmund. Maja Tarkowa 14. 2013/g

ZGUBIONO pieczątkę Gdańsk Spółdzielni Spożywców, sklep nr 41, ul. Twar- 2004/g

DNIA 8. VIII. zgubiono w Sopocie, Rokossowskiego, Stalina pierścionek szmaragd z dwoma brylantkami. Łaskawy znalazca przysyła o zwrot za wynagrodzeniem, Sopot, Świerzeżewskiego 7 m. 1a. 2013/g

Młodzież warszawska pomaga w organizacji Ludowych Zespołów Sportowych

Na kolonii letniej w Swarzewie przebywa obecnie grupa chłopców — członków warszawskiego „Ogniska”. Chłopcy przejawiają ożywioną działalność sportową i kulturalną. Oświatowa wśród miejscowej ludności kaszubskiej. M. in. założono na tamtejszym terenie Ludowy Zespół Sportowy oraz wybudowano dwa boiska do siatkówki i koszykówki, pływally oraz przystań wioślarską.



Tow. Cecylia Bałcy, pracownica fabryki maszyn w Bielsku, ukończyła jako prymus półroczny kurs techniczny — konstruktorski, zorganizowany przez Łódzki Ośrodek Szkolenia Zawodowego. Na zdjęciu: tow. Cecylia Bałcy podczas zajęć na kursie.

Przed I krajowym zjazdem Akademickiego Zrzeszenia Sportowego

Piękna inicjatywa zarządu środowiskowego AZS w Gdańsku

Z okazji zbliżającego się I krajowego zjazdu Akademickiego Zrzeszenia Sportowego — zarząd środowiskowy AZS w Gdańsku powołał szereg zobowiązań.

M. in. postanowiono: 1) podnieść poziom ideologiczny członków, 2) odczekać stałą opieką Ludowe Zespoły Sportowe, 3) zorganizować kursy dla działaczy sportowych zarządów uczelnianych i kół AZS oraz przeszkolenie sportowe dla juniorów w następujących dyscyplinach sportu:

tenis, pływanie i szermierka. 4) do dnia 1 listopada własnymi siłami zbudować, względnie wyremontować 4 boiska sportowe, 5) zorganizować sekcje: gimnastyczna, bokserska, łyżwiarska i piłki ręcznej.

Sadziemy, że inicjatywa zarządu środowiskowego AZS Gdańsk nie minie bez echa i inne zarządy środowiskowe podejmą w krótkim czasie podobne zobowiązania. Przyczyni się to niewątpliwie do jeszcze większego umasowienia sportu akademickiego.

Doskonała forma zawodników gdańskich na mistrzostwach pływackich Wybrzeża w Wejherowie

W mistrzostwach pływackich Wybrzeża, które rozegrane zostały w dniach 5 i 6 bm. w Wejherowie oprócz czołowych pływaków

NOTATKI SPORTOWE

Na przystani wioślarskiej przy warsztatach kolejowych na Zawisiu odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych treningi dostępne dla wszystkich miłośników sportu wioślarskiego. Zapisy przyjmuje się na miejscu.

Sekcja bokserska ZKS „Związkowiec” Gdańsk rozpoczęła już przygotowania do nadchodzącego sezonu pięściarskiego.

Treningi odbywają się w sali gimnastycznej przy ul. Roosevelta w niedzielę, środy i piątki każdego tygodnia w godzinach od 19.30 do 21.30.

Zdołano już przeszkolić pierwszy zastęp młodych mechaników: ustawiono kilka nowych kranów, a tymczasem Ponomariew wstrzymał pracę przy tych kranach jeszcze na dwa tygodnie, tłumacząc, że tak jest racjonalnie, bowiem nowa obsługa nie budzi w nim zaufania, że będzie dobrze wykonywać pracę. Powinna być jeszcze — mówi — doszkalona i nabrać doświadczenia. Co to znaczy... jeszcze doszkalona? A czy ludzie nie doszkalają się w toku samej pracy?

W latach wojennych stare kadry robotników portowych rozproszyły się po całym kraju. Wielu zginęło w walkach z najezdźcą, a ci nieliczni, którzy powrócili na dawne miejsce, pracują różnie. Jedni idą do roboty, jak do walki, drudzy uważają, że nadszedł czas odpoczynku.

Obok Kudriawcewa — mogłoby się wydawać — kroczy jakiś niewidzialny rozmówca, który nieustannie czyni uszczypliwe uwagi.

Kudriawcew spoglądał na pochylnię i uprzytomnił sobie, że tam dożywa ostatnich swych dni „Orion”, a wraz z nim jego stary kapitan Żołudiew. Trzeba chyba iść na statek i podtrzymać nieco na duchu staruszkę. Ale przed tym należy odszukać Amira. Nie jeden przecież tylko Tregubow boczy się na tego nieopanowanego górala. Niezadowolona jest także z Terkienowa i Nadia Kriukowa. Świadczy to, że góral ma nieznośny charakter.

Kudriawcew wstąpił do warsztatów. Na drugiej zmianie pracowali tokarze szybkościowi z brygady Tregubowa. W odległym kącie wybuchały błyskawice. A oto i Tregubow. Kiedy ten człowiek odpoczywa? Skończył swą pracę i niechby już poszedł do domu, a on tymczasem stoi w najlepsze obok Gonioja i coś mu skwapliwie wyjaśnia.

Tregubow obejrzał się i spostrzegłszy Kudriawcewa, podrapał w jego stronę drobnym kroczkiem. Naturalnie — czekał tutaj na sekretarza i ma mu wiele do powiedzenia.

GŁOS SPORTOWY

W trosce o nowe kadry sportowe

Po II Plenum GKKF

Troska o nasycenie socjalistyczną treścią polskiego sportu, o podniesienie jego roli wychowawczej cechowała obrady II Plenum GKKF. W ciągu półrocznej działalności komitetu dokonana została poważna praca w kierunku umasowienia i podniesienia poziomu kultury fizycznej.

Ale dla realizacji zadań, jakie plan 6-letni stawia przed masami pracującymi Polski, praca ogniw sportowych nie może się ograniczać tylko do podnoszenia poziomu sprawności i tężyzny fizycznej. „Polska zmierzająca do socjalizmu — czytamy w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r. — winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w których wychowanie fizyczne i sport wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymalność na trud i umiejętność zespołowego życia i wysiłku.

ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony” w razie potrzeby jej granic.

Socjalistyczna treść wychowania fizycznego — świadomość nierozdzielnej więzi, jaką łączy podnoszenie sprawności fizycznej z pracą dla budowy podstaw socjalizmu — oto kierunek pracy Komitetów Kultury Fizycznej w okresie realizacji planu 6-letniego.

Sport polski posiada niewątpliwie i na tym polu poważne osiągnięcia. Mówi o tym fakt czynnego udziału sportowców w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim: w imprezach sportowych, zorganizowanych na zakończenie zbierania podpisów wzięło udział ponad 200 tys. zawodników. Mówią o wzroście świadomości ideologicznej wśród rzeszy sportowców zobowiązania, podjęte dla uczczenia święta 22 lipca. Zobowiązania dotyczące budowy nowych obiektów sportowych, podwyższenia wyników w sporcie objęły 3.990 klubów i kół, 2.643 LZS-y, 5 tys. kół, ZMP. Koła przy zakładach pracy podejmują specjalne zobowiązania produkcyjne.

Ale obok tych faktów sportyśmy się wciąż jeszcze w sporcie polskim z obcymi nam i wrogimi burzacyzmy traktujemy i naleciałościami. Ich świadectwem są np. jakże często jeszcze procesy o zmianie orzeczenia sędziowskiego, chuligańskie wystąpienia na boiskach, kaperunek zawodni-

ków. Ich przejawem jest błędny kierunek pracy niektórych klubów, które zwracają uwagę przede wszystkim na sportowców-wyszynowców, zaniedbując pracę nad umasowaniem sportu.

Te błędy i braki mogą i muszą być usunięte. Warunkiem ich usunięcia jest, by wszystkie organizacje masowe odpowiedzialne za rozwój kultury fizycznej upolityczniły swą pracę, prowadziły systematyczną pracę wychowawczą pod kierunkiem GKKF i według jego wskazań.

Plan szkolenia Głównego Komitetu KF przewiduje przeszkolenie w tym roku ok. 21 tys. osób. Śmiało kierować na przeszkolenie aktywistów z niższych ogniw KF, wysuwać ich na odpowiedzialną pracę — oto kierunek, który przyswiecać powinien pracy z kadrami. Związek Młodzieży Polskiej przeszkolił w r.b. ponad 800 działaczy sportowych. Obecnie kończy przeszkolenie 500 organizatorów szkolnych klubów sportowych.

Wśród aktywistów społecznego, aktywistów zw. zaw. i przede wszystkim aktywistów ZMP, jakże wiele jest ludzi pragnących pracować na polu sportowym i to pracować z oddaniem.

Ogłoszona we wrześniu ub. r. uchwała Biura Politycznego KC PZPR wytyczyła drogę rozwoju kultury fizycznej w Polsce. Plan 6-letni postawił przed sportem wielkie i porywające zadania.

Obrady II Plenum GKKF, poświęcone zagadnieniu nowych kadr w sporcie, podniesieniu na wyższy poziom pracy wychowawczej są ważnym krokiem do realizacji tych zadań.

S. G.



Oto jeszcze jeden przejaw „amerykańskich dążeń pokojowych” — zwykłe pudełko zapalek eksportowych, kupione przez naszego marynarza w Casabianca. Podlegaczom wojennym nie wystarczy eksportować broni do krajów marshallowskich, dlatego usiłują także eksportować propagandę wojenną nawet przy pomocy... zapalek.

NASI CZYTELNICY PIŚZA

Marnotrawstwo materii budowlanych

W pobliżu ulicy Klinicznej we Wrzeszczu znajduje się plac, którego teren jest obecnie zrównywany przez zwożenie gruzów i śmieci. Pośród wywożonych odpadków niejednokrotnie znaleźć można wiele przedmiotów żelaznych jak np. pręty, śruby itp., które mogłyby być wykorzystane jako złom. Ostatnio na plac przewieziono kilka całych, niedawno widocznie wykopanych drzew. Drzewa te (ogólnej objętości ok. 6 m³), nadające się nie tylko na opał, ale częściowo również jako materiał budowlany, zostały z marnotrawione.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. ZIMOLAK. W poruszanej przez Was sprawie porozumielimy się z Dyrekcją Okręgową ZOR, która wyjaśniła, że wysokość komornego w domach ZOR uregulowana jest uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 1949 r., opublikowaną w „Monitorze Polskim” Nr. A/10 z 1950 r. Różnica wysokości czynszu na Wzgórzu Focha i na Oksywiu wynika z tego, że Oksywie zaliczono zgodnie z uchwałą MRN, do peryferii natomiast Wzgórze Focha do strefy pośredniej między śródmieściem a peryferiami. Wysokość

czynszu została ustalona ściśle według tabeli załączonej do uchwały KERM.

OB.OB. MIĘTKIEWICZ, PUCEK, BIEN, CHRUPOWICZ, KOŁODZIEJ, ANDRZEJCZAK i SZKODZIŃSKI. Kierownictwo administracji Domów Akademickich Wybrzeża wyjaśniło, że podania studentów o przydział mieszkan na okres letni w domach akademickich, były rozpatrywane przez specjalną komisję w Delegaturze Min. Sakół Wyższych i Nauki, z udziałem przedstawicieli Zrzeszenia Studentów Polskich i ZAMP. Przydział otrzymali jedynie ci studenci, którzy właściwie i przekonująco umotywowali konieczność pozostania w domu akademickim w miesiącach letnich. Studenci ob.ob. Chrupowicz, Kołodziej, Andrzejczak i Szkodziński po przedstawieniu dowodów, że pracują nad dyplomami, uzyskali przydział, pozostali zaś, nie złożycy wystarczających dowodów, nie uzyskali pozwolenia na zamieszkanie.

OB. L. P. Poruszona przez Was sprawa miesiennego połóżnego została rozpatrzona przez kierownictwo Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku i w rezultacie przeprowadzonego dochodzenia skierowano do Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia dla wyciągnięcia konsekwencji zważając na kłopoty w obecnej chwili.

OB. JAN HINC. Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rumii zawiadomiło nas, że jedyną piwnicą zostanie Wam przydzielona do końca bieżącego miesiąca.

WCZASY NA JEZIORACH MAZURSKICH



Na zdjęciu: statek „Krynica” w drodze do Mikolajek. Statki Żegludgi Polskiej na trasie Mikolajki—Puciane—Pisz cieszą się ogromnym powodzeniem wśród wczasowiczów. (Foto AR)

Mikołaj Asanow

SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

— Macieju Iwanowiczu, czy to się godzi. Sprawa całkiem nowa, brak jeszcze większych doświadczeń i naukowego uzasadnienia, a oto popatrzyć, co wyczynia ten oto Wariwoda!

Choćby ze względu na to, że Tregubow zaczął mówić do niego „Wy” — Kudriawcew w lot zrozumiał, że starzec jest w niezwykłym podnieceniu i że tym razem ani mu w głowie sprawa Terkienowa.

Spocony, z lepącymi się ponad wargę wąsami, podobnymi do zmiętoszonych badyli — Tregubow chwycił za rękę Kudriawcewa i pociągnął go w odległy kąt, gdzie najjaskrawiej wybuchały błyskawice przy warsztacie, przy którym z większą jeszcze zawziętością, jak kiedyś Tregubow, uwiązał się Wariwoda.

— No, ale przecież i ty Pamfile Jefimowiczu zaczynałeś tak samo, bez naukowego przygotowania — usiłował udobruchać starego majstra Kudriawcew.

— A po co mam iść do Barbary, kiedy mam rubli bez miary! — z ironią odpalił Tregubow. — Doświadczenie zdobywałem w małych dawkach w ciągu czterdziestu lat!

— On też już nabył sporo doświadczenia.

— Gdzie? Kiedy?

— Przecież, to twój... Od ciebie. Czyżbyś chciał odmawiać swoim uczniom prawa dziedzictwa?

— „Miał bogactwo trzy kołaczce, a pozostała mu dziurka od obwarzanka” — dalej szydził stary majster. — Zagrali mi na

ambicji i domagali się, bym dał trzysta. Dotrzymałem obietnicy, to chyba powinno wystarczyć! A przecież Wariwoda zapowiada wyrobienie pięciuset metrów...

Niski, na pierwszy rzut oka wąły, ale za to muskularny Wariwoda pracował w skupieniu. Cały jego wygląd mówił o szczęśliwej sytuacji człowieka, który nie zna niepowodzenia, który wierzy, że chwytą rajskiego ptaka. Skupiwszy uwagę na ostrzu noży i swoim warsztacie, nie i nikogo wokół siebie nie widział. Nie zauważył również od razu, jak zbliżyli się do niego Tregubow i Kudriawcew.

Warsztat Wariwody umocowany był obecnie na nowym, maszynym fundamencie i wyposażony został w znacznie silniejszy, jak dawniej motor, toteż szybkość skrawania metali dosięgnęła pięciuset metrów na minutę. Istna ulewa opiłków automatycznie dzieliła się pod ostrzem na niedostrzegalne rozgależenia, co było niezwykle osiągnięciem w zakresie zwiększenia bezpieczeństwa pracy skrawacza. Ale wszystko to wymagało olbrzymiego natężenia uwagi, ażeby w czasie tych zawrotnych obrotów nie uległo deformacji ostrze noża.

Nikt jeszcze w pracowniach nie mógł zdecydować się na przekroczenie tej granicy ilości obrotów, jaką osiągnął Wariwoda, aczkolwiek już wielu było takich, którzy przekraczali normy. Ta okoliczność właśnie podzielała na Tregubowa tak dalece przynajmniej, że zamiast szczyścić się ze swego ucznia, poczuł do niego niechęć.

Wariwoda wyłączył motor, odgarnął włosy z czoła i spojrzał na Kudriawcewa, po czym przywitał się z nim z pełną powagą. Jeśliby Tregubow nie był w tym momencie tak bardzo podniecony, mógłby zauważyć rzecz śmieszna, mianowicie to, że młody tokarz usiłował teraz naśladować swego mistrza.

C. d. n.